

LG XA64

Tomasz Karasiński

W ofercie LG znajdziemy obecnie 9 zestawów mikro. XA64 jest w tej grupie jednym z najtańszych i najładniejszych.



Projektanci postarali się, aby wieża wpasowała się w aktualne trendy i dobrze wyglądała nawet na zdjęciach eleganckich salonów. Wrażenia z obcowania na żywo są nieco gorsze niż w katalogu, ale umówmy się: 600 zł to nie majątek i cudów naprawdę nie można wymagać.

Największą wadą testowanych przez nas wcześniej zestawów LG było sterowanie. Dotykowe okręgi działały cokolwiek hm... średnio. Tutaj na szczęście nie napotkamy tego problemu, ponieważ zdecydowano się na zwykłe przyciski. Umieszczone w centrum koło się nie obraca i służy do odtwarzania, pauzy, zmiany utworów i regulacji głośności. Cztery dodatkowe przyciski obsługują również proste komendy: zmianę źródła, wysunięcie szuflady (ukrytej pod wyświetlaczem), wejście do korektora graficznego i stop. W panelu wyświetlacza schowano jeszcze przycisk uśpienia. Prosto, elegancko i bez problemów.

Jedynym udziwieniem jest pokazywanie poziomu głośności na paskach rozwijających się na lewą i prawą stronę jednocześnie. Zupełnie jak w starych wzmacniaczach Diory. Wyświetlacz jest czytelny, ale nie razi. Czy można go zupełnie wyłączyć, niestety nie wiem, bo w pudełku dostarczonym do testu pozostała już tylko wieża. Instrukcja obsługi, pilot i inne akcesoria gdzieś się po drodze zapodziały. Internetowe porównywarki cen sygnalizują, że XA64 powinna mieć zdalne sterowanie.

Zestaw wyposażono w gniazdo USB i funkcję bezpośredniego zgrzywania muzyki z płyt CD.

Oprócz wspomnianego złącza USB, w koreańskiej wieży znajdziemy: jedno wejście w postaci małego jacka, umieszczonego pod uchylaną klapką, gniazdo słuchawkowe i tuner FM. Z tyłu zobaczymy tylko wentylator, zaciski głośnikowe i antenę FM w formie cienkiego drucika o długości 1 m. Jakość odbioru okazała się średnia, co zbyt nie dziwi. Może lepiej było zamontować zwykłe gniazdo albo dodać porządną kabel?

Podobnie zrealizowano połączenie kolumn z jednostką centralną. Ze skrzynek wystają cienkie przewody przytrzymywane na zszywki. Tunele bas-refleksu znalazły się na tylnych ściankach głośników.

Przetwornik wysokotonowy zasłonięto metalową siatką. W przypadku nisko-średniotonowego z maskownicy zrezygnowano. Jego 9-cm membranę w kształcie wycinka sfery wykonano prawdopodobnie z polipropylenu. Górą nie zajmuje się kopolka, ale 4,5-cm stożek wyglądający jak klasyczna membrana z celulozy.

Brzmienie

Wieża LG dotarła do redakcji z włączonym trybem XDSS, który czyni brzmienie bardziej przestrzennym, ale też przebasowionym. Gdyby jeszcze głośniki potrafiły się zapaść w subwooferowe rejony, zachowując kontrolę nad dźwiękiem, nadmiar basu nie byłby pewnie dokuczliwy. Z tym był jednak pewien problem i czuło się, że przetworniki niskotonowe pracują

ponad siły. Szybko przeskoczyłem więc przez wszystkie ustawienia korektora i wybrałem to najlepsze – z charakterystyką równą, niepodbitą w żadnym zakresie.

W tym trybie brzmienie odzyskało proporcje. Dało się wskazać niedostatki skrajów pasma, ale nie były one uciążliwe; w każdym razie na pewno lepsze niż nadmiar. Do wzorca naturalności nadal sporo brakowało, ale pamiętajmy, że mamy do czynienia z kompletnym zestawem grającym za niecałe 600 zł. Już sam fakt, że potrafi zagrać w miarę sympatycznie, należy uznać za duży komplement. Trzeba jedynie pamiętać o płaskim ustawieniu korektora, a już na pewno nie korzystać z funkcji podbicia niskich tonów.

Konkluzja

Bardzo dobry wygląd i brzmienie, które nie drażni. Nie jest złe.

LG XA64

Dystrybucja: LG
Cena: 599 zł

Dane techniczne:

Moc wyjściowa:	2 x 30 W
Odtwarzanie	
CD-R/CD-RW/MP3:	+ / + / +
Regulacja barwy:	+
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary	
jednostki centr. (w/s/g):	24,8/17,4/25 cm
Wymiary	
kolumn (w/s/g):	24,8/15/18,2 cm

Ocena:

Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○



Panasonic SC-PM02

W kategorii kompletnych zestawów stereo Panasonic ma do zaoferowania dwa systemy mini oraz siedem systemów mikro. Ciekawie się robi, kiedy zajrzemy do cennika. SC-PM02 na zdjęciach wygląda jak Piano Craft Yamahy, a kosztuje niewiele ponad 300 zł.

Cały zestaw wraz z opakowaniem waży chyba mniej niż duża butelka wody. Jeśli zamówicie wieżę w sklepie internetowym, nie zatrzymujcie kuriera bez potrzeby i nie posadzajcie sklepu o wysyłanie pustych pudełek. Nie chcę być złośliwy, ale wyprodukowanie wieży z tańszych i lżejszych materiałów musi być wyczynem porównywalnym z przepłynięciem przez Atlantyk na bambusowej tratwie. Ale czego się można spodziewać za trzysta złotych z kawałkiem?

Głośniczki są filigranowe i tak lekkie, że gdyby nie cztery gumowe podkładki, mogłyby się ślizgać po biurku pod wpływem drgań głośników. Obudowy wykonano z płyt wiórowych centymetrowej grubości. Tyły pozostawiono niewykończone, co jest wynikiem oszczędności. Wprost ze skrzynek wystają cienkie kable.

Maskownice przytwierdzono do przednich ścianek na stałe. Patrząc pod światło można stwierdzić, że głośnik średniotonowy ma średnicę około 11 cm, a wysokie tony odtwarza coś na kształt małej tubki. Całość pracuje w obudowie zamkniętej, co pozwala przypuszczać, że miniwieża nie będzie zbyt przeszkadzało ustawienie blisko ściany.

Jednostka centralna waży tyle (wcale nie żartuję), co kilka pudełek z płytami kompaktowymi. Jakość zastosowanych materiałów jest, no właśnie... Dużo, dużo plastiku.

W wyposażeniu obejmuje umieszczone z przodu złącze USB i dwa gniazda na górnej pokrywie – wyjście słuchawkowe i wejście dla odtwarzacza przenośnego. Z tyłu znajdziemy zaciski głośnikowe, gniazdo zasilające i dwa złącza antenowe. Jeżeli chodzi o pliki, to wieża Panasonic czyta tylko empetrójki. Napęd CD spr-

wuje się bardzo dobrze. Odczytuje płyty bez zająknięcia i zachowuje się przy tym bardzo cicho.

Obsługa powinna być prosta. Przyciski rozmieszczono nielogicznie, dublując w nieokreślonym celu niektóre funkcje. Zamiast jednego guzika odpowiadającego za wybór źródła, na przednim panelu znajdziemy kilka przycisków „play” – jeden rozpoczyna odtwarzanie z płyty CD, inny z pendrive'u. Zmiana ścieżki znalazła się przy regulacji barwy, a stop – zupełnie gdzie indziej. Można się albo przyzwyczać, albo korzystać z pilota.

Brzmienie

Słyszając pierwsze dźwięki z miniwieży Panasonic, postanowiłem skorzystać z korektora. Regulacja niskich tonów nie przyniosła jednak rezultatu. Prawdopodobnie chodzi o to, że możliwości miniaturowych głośników szybko się kończą i zestaw nie jest w stanie reprodukować obfitego basu. W przypadku góry pasma efekt jest już wyraźniejszy i wbrew audiofilskim przekonaniom warto z niego skorzystać, ponieważ brzmienie staje się żywsze i ciekawsze w odbiorze. Już zupełnie nieźle wypadła reprodukcja średnicy i przestrzeni. Jeżeli w zestawie za te pieniądze dźwięki odrywają się od głośników i tworzą kształt normalnej sceny stereofonicznej, to należy to uznać za wielki sukces.

Miniwieża w cenie parę markowych butów do biegania.

Konkluzja

Miniwieża w cenie parę markowych butów do biegania.

Panasonic SC-PM02

Dystrybucja: Panasonic
Cena: 318 zł

Dane techniczne:

Moc wyjściowa:	2 x 10 W
Odtwarzanie	
CD-R/CD-RW/MP3:	+ / + / +
Regulacja barwy:	+
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary	
jednostki centr. (w/s/g):	12,3/18,4/22,8 cm
Wymiary	
kolumn (w/s/g):	24,8/15/18,2 cm

Ocena:

Brzmienie:	●●●○
Jakość/cena:	●●●●